KURJER WARSZAWSKI

D. 5. Lutego. — Rok 1838. Poniedziałek. № 34. Jutro, ŚŚ. Dorota i Teofil.

Wczoraj w kościele XX. Augustjanów, Amatorowie i Artyści grali Mszą *Hajdena* Nr 1 in B; u XX. Karmelitów na Kra: Przed: graną była Msza *Lazera* in D. minor. Odtąd w tych kościołach ustaną muzyki, z przyczyny rozpoczętego kościelnego wielkiego postu. W kościele XX. Piiarów wykonano Mszą Kar: *Kurpińskiego*, Dwuśpiew z chórem z Oratorjum J. *Hajdena*, i 1wszy raz nowy Hymn: (W Jmie Ojca, Syna i Ducha świętego) Józefa *Krogulskiego*.

Liczne i świetne zgromadzenie znakomitych Osób płci obiej, wczoraj znajdowało się na wieczorze u JOO. Xięstwa Jchmość *Warszawskich* w Zamku.

Wczoraj około godz: 7ej wieczorem, widziano znowu na Niebie piękną zorzę północną. — Wczoraj w Redakcji Kurjera dla cierpiącej czarną melancholją, złożono od E. *W.* zł. 6 gr. 20. — *Grosse* Fabrykant rękawiczek w *Grossowie*, maiący swój magazyn przy ulicy Miodowej pod kolumnami w pałacu *Dyzmańskich*, ma zaszczyt zawiadomić Szan: Publiczność, że wyrabia nowego rodzaiu rękawiczki nowo wynalezionym przez siebie sposobem, które zastępuią zupełnie rękawiczki balowe *gants glacis* zwane, a dla ręki daleko są przyiemniejsze i łatwiejsze do włożenia. Najgłówniejszą zaś ich zaletą iest cena nader umiarkowana; rękawiczki te sprzedawać się będą pod nazwiskiem białośnieżne (Gant de Neige) po cenie stałej następuiącej: Rękawiczki Damskie zł. 2, męzkie zł. 2 gr. 15, długie zł. 4. — Od południa wczoraj mróz zwolniony i pogoda, dopełniły życzeń prawie wszystkich mieszkańców naszego miasta użyć sanny, iakoż wszystkie miejsca spacerowe były natłoczone. — Trzeba ią było widzieć i podziwiać (mówię o wczorajszej Maskaradzie), trzeba ią było widzieć w iej pstrokatej szacie, trzeba było nasłuchać się iej piskliwych taiemnic, gonić za iej lekkiemi stopami, napawać się widokiem szychu na iej stroiach, a ręczę, że na cały tydzień można przeżuwać miłe o niej wspomnienia. Jleż tu złotówek wytaczało się z kieszeń, a ileż dowcipów wpływało do ucha, ileż tu cichych westchnień a głośnych śmiechów tu się mięszało, ileż to uczuć i wina wzaiemnie sobie wlewano! zgoła wczorajsza maskarada była iedną z owych świetnych, tłumnych, mamiących, iakich nie można lepiej napotkać pod niebem włoskiem. Pominaiąc mnóstwo dominów białych (z tych, z kapiszonkami nader śliczne okrywały postacie), paljowych, błękitnych, różowych, czarnych, karmazynowych, iuż o samych maskach charakterystycznych wiele byłoby do opisania. Otoż *najcelniejsza* bo dla każdego choć z dala widoczna, obelisk egipski; oblicze sowie, symbol mądrości dźwiga na sobie starożytny pomnik afrykański ozdobiony najsławniejszemi imionami tameczne krainy, iaśnieiącemi światłem olejnem; niewiadomo, czy przez to oznaczano, że wszelka mądrość tegoczesna iest sama przez się niczem ieśli nie pożycza *oleiu* od sławy starożytnej, czy też, że sława iest niczem ieśli mądrość nie służy iej za podstawę. Dalej przechadzał się Optyk z przenośnem kosmoramem, maiącem napis w 2ch ięzykach:

Pośród zabaw i rozkoszy
Daj i biednym kilka groszy;
Ja ci za to wskazać mogę
Do szczęścia nieochybną drogę.

Jakoż obrazy w kosmoramie przedstawiały *pracę* w osobach rzemieślników, wiodącą do szczęścia przez drogę otwartą, równą; z innej strony była wyobrażoną *przebiegłość* w osobach szachraiów wiodąca wprawdzie do bogactw, ale przez drogę krętą, niepewną, uwieńczoną w końcu kantorem loterji, dla okazania, że

nawet iej skutek nie zawsze może być pewny. Księgarz roznosił prospekty książek sprzedających się na funty; a z innej strony Rybak roznosił wiązki rymów świeżo złowionych, dla okazania iak są wodniste. Dwaj szulery z samych kart złożeni szukali wszędzie ponitersów, lecz znaleźli, tylko stadło wprawdzie także poświęcaiące się grze, ale tylko grze w małżeństwie, iakoż małżonek w dowód swoiej wygranej miał potężny garb na plecach i nos spuszczony na kwintę. Lokaj z suberetką obmawiali swoie państwo że w domu kryią się przed komornikiem, a na zabawy chodzą w pożyczonych kostiumach. Towarzystwo żniwiarzy, między niemi dowcipna *Kaśka* z złotemi grabiami, kosami i cepami, dowiodło w wesołych tańcach, że praca nie tylko przynosi złoto ale i wesołość. Herkules z maczugą, zamiast lwa rozdzierał swoie obuwie. Stara Panna prowadziła 2 damy, mówiła że to iej siostrzenice; kto wie na co się to przyda! Boiar z wołoszczyzny, może Jurga Bajtałaba, przechadzał się poważnie z 2ma turczynkami. Sędziwy Pustelnik gonił za babą uzbroioną koszykiem z obwarzankami; nie wiadomo czy dla iej wdzięków czy dla otrzymania *koszyka*. Dowcipny Pierot i 2ch zwinnych Arlekinów umieli bawić siebie i innych. *Bertram* i iego wychowaniec *Robert djabeł*, ukazali się dopiero po północy, szczęściem zamiast uwiedzenia niedoświadczonych dziewic, pozwolili siebie samych uwieść przez ładne towarzyszki. Za bardzo gustowny uznano kostium Hiszpana obszyty gronostaiami. Uszczypliwy Doktór mówiący z wieśniacza, powiedział biednemu hołyszowi:

Myślano, że bogactwo przy twoiej osobie,
A twój cały maiątek, to co iest na tobie.

Chwalono Domina białe w karmazynowe centki, i czapeczki *a la Mina Córka Burmistrza*. Poetów rozdaiących płody swej muzy tym razem było nie mało, nawet wexlarz obdarzał ucinkami niby poetycznemi. (Wesołej Babuni piękne rozdaiącej wierszyki, Wydawca niniejszego pisma składa podziękowanie). Sankarz z numerem 0 (zero), zapraszał wszystkich do swoich sanek. Ozdobne i gustowne kostiumy były od Pani *Piaseckiej*. I tym razem nie zapomniano o ubogich; optyk, baba z obwarzankami i inni zbierali na zakłady dobroczynne. W ogóle było osób 1800.— W Wielkim teatrze, po *Oblubienicy z Lamermoru* przywołana JPani *Halpert* 2 kroć, i JP. *Komorowski;* w Rozmaitości po *Zapomnieniu* JP. *Jasiński*, JPanna *Werowska*, po *Konstancji* JPanna *Dobrzańska*, JPP. *Jasiński* i *Stolpe*, a po *Gabinecie figur* Andzia *Piechowicz* i wszyscy młodzi Tancerze; zaś w czasie maskarady po *Poiedynku Amerykańskim* przywołany JP. *Werowski.*— Wyczytawszy w Kurjerze, że dwaj PP. *Węgrzyni* nazwiskiem *Emerich Koewi* i *Alex: Mediszi* chcą walczyć ze mną, przeto oznaczam im walkę iutro, gdzie przedstawiam moie widowiska. *Djupui.*

Francja. — Gazeta *francuzka* potwierdza wiadomość o wznowieniu kroków nieprzyiaznych ze strony *Abdel Kadera*. Emir ten zbyt samowolnie mianował już 3 Beiów bez zawiadomienia o tem władzy francuz:. — Aienci wexlowi zwykle zbieraiący się u *Tortoniego* ofiarowali ubogim 3,000 fr. — Sąd przysięgłych w departamencie *Drom* skazał nieiakiego *Loret* na wieczne ciężkie roboty za zamach zabójstwa; wyrok został iednak skasowany z powodu małego uchybienia w formie. — Jeden z dzienników zapewnia, że rząd zaniechał już zamiaru udzielenia pieniężnego wsparcia Królowej hiszpań:; gabinet francuz: podał zapytanie Lordowi *Palmerston* czy Anglja byłaby skłonną przyiąć wspólnictwo, lecz Dyplomatyk ten miał odpowiedzieć, że ze strony Parlamentu mało ma nadziei do uiszczenia tego planu. — Ostatnie posiedzenie izby Deputowa: były mało ważne. P. *Gizo* przedstawił w tejże izbie prośbę znakomitszych księgarzy Paryzkich, aby przedsięwzięto dzielniejsze środki przeciw przedrukowywaczom. — Pan Jakób *Lafit* nie chciał przyiąć ofiarowanej sobie kandydatury na Deputowanego w departamencie *Burbą Wan-*

de. — Głoszą, że P. *Barant* będzie mianowany Ministrem oświecenia. — Proces *Huberta* bynajmniej nie iest zaniechany, ale sąd tylko taiemnie ściąga wszelkie potrzebne świadectwa w tej sprawie. — Jedno z pism zwraca na to uwagę, że Posłowie zagraniczni w *Paryżu* żyią wstrzemięźliwie i radzi, aby Posłowie francuzcy podobnież postępowali. — Na wyspie *Hajti* bardzo są niepokoieni nową wyprawą francuzką, tameczny Prezydent *Boie* ogłosił warunki pod iakiemi ta rzeczpospolita zamyśla utrzymywać przyiaźń z Francją.

Niemcy. — W *Peszcie* spłonęła znaczna rafinerja cukru. — W *Berlinie* wybuchł pożar w Ministerjum wojny, lecz natychmiast ugaszono. — W *Hermansztadzie* w Ziemi Siedmiogrodzkiej, przyszło do walki między 2ma batalionami tamecznej załogi, kilku żołnierzy poległo. Dotychczas nie wiadoma przyczyna tego poróżnienia.

Anglja. — Sprawa *Kanadyjska* iest ciągle przedmiotem rozpraw parlamentowych. — 22 z. m. była uczta u Królowej, na którą zaproszono Hrabiego *Durham* z iego małżonką. — Jenerał *Kolborn* pod odniesionem zwycięztwie pod *Grand Bril* w *Kanadzie*, wrócił do *Marcalu.* Do *Toronto* przybyło 10,000 ochotników królewskich maiących walczyć przeciw Kanadyjczykom. Z hersztów powstania pojmano *Szkota* i *Demoszela*; *Szenje* poległ, a *Żyrod* sam sobie odebrał życie, widząc iż może wpaść w niewolę. Walka w wyższej Kanadzie mniej iest ważną. Gubernator tameczny Franciszek *Hid* wyznaczył nagrodę 2000 dollarów, na głowy znakomitszych powstańców, na wzaiem i doktór *Ukenzy* znajduiący się teraz z garstką stronników na wyspie *Nowej Islandji*, wyznaczył nagrodę 20,000 zł. za głowę Franciszka *Hid.* — Obawiaią się, aby między Stanami zjednoczonemi a Mexykiem nie przyszło do wojny. — *Anglja* zawarła nowy traktat handlowy z *Persją.* — Nowo mianowany poseł grecki Xżę *Suzzo*, miał zeszczyt 24 z. m. złożyć Królowej swoie listy wierzytelne; tegoż dnia przyjmowała Królowa Posła pruskiego Pana *Bilow.* — Lord *Glenelg* napisał depeszę do Lorda *Durham*, w której radzi zaprowadzić w Kanadzie rząd tymczasowy, nim Parlament co w tej mierze postanowi. — Poczta zniżyła nieco opłatę od listów i pakietów przybywaiących z zagranicy.

Hiszpanja. — *Garcja* miał uledz porażce w okolicach *Karaskozy.* — *Espartero* zakazał surowo wszelkie gry hazardowe, osoba wykraczaiąca w tej mierze będzie zmuszoną do zapłacenia 100 dukatów kary; szulery i właściciele kawiarń spotkani na uczynku, będą wygnani na 8 lat do osad. Pieniądze z kar zebrane są przeznaczone na szpitale wojskowe i zakłady dobroczynne. — Miasto *Puente la Reina* iest otoczone przez Karlistów. — Xżna *Beira* i syn *Don Karola* Isza przebrana za wieśniaczkę 2gi za służącego, przybyli szczęśliwie do Hiszpanji. — Znowu mówią że rząd madrycki zamyśla *Rotszyldowi* przedłużyć kontrakt względem kopalni almadeńskiej. — *Kabrera* uzbraia kilka statków korsarskich przeciw okrętom handlowym krążącym około brzegów Katalonji.

Turcja. — Oczekuią z niecierpliwością święta *Bajramu*, o którym to czasie wyjdzie powtórna lista mianowań. — Sułtan zniosł dawny zwyczaj, że oddalano wszelkie osoby na ulicy pod czas iego przeiazdu, dozwolił nawet do siebie przystąpić i oddać prośby. — Ubiory Ulemów i mundury wojskowe będą zmienione. — O oddaleniu się flotty francuz: nic ma ieszcze nic pewnego. — Po uznaniu królestwa Belgickiego, mianowany P. *Wallez* konsulem w *Smirnie.* W temże mieście zaraza ustaie.

Rozmaitości. — Gazeta teatralna Berlińska donosząc, że Panna *Szlancowska* zaślubiła się w Warszawie, nazywa iej męża Panem *Grezoworow!* — *Meierbeer* przybył do *Paryża.* — P. *Komt* Antreprener teatru w stolicy Francji, ogłosił, że tylko tym sposobem zabezpieczył swój teatr od pożarów, ponieważ po każdem widowisku każe kilku ludziom myć podłogi na

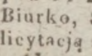
następną próbę, tak więc przez całą noc przy najmniejszym przypadku iest zawsze straż. — Panna *Mars* trudni się teraz spisaniem swoich pamiętników, na które świat modny niecierpliwie oczekuie. — Pani *Szreder Dewrjen* przybyła do *Berlina*. — Judyta *Pasta* po długim odpoczynku śpiewała znowu na balu danym u *Rossyniego*. — Markier i Perukarz w znacznem mieście niedawno tak się poróżnili, że się wyzwali na poiedynek. Za sekundantów obrano innego markiera i cyrulika; ci przed nastąpieniem walki wykręcili naboie z pistoletów. Perukarz strzela pierwszy, a iego nieprzyiaciel, zapewne ze strachu pada zemdlony. Perukarz mniemaiąc że iest zabóycą, ucieka do domu, wołaiąc z rozpaczy: „Jestem zgubiony! nieochybnie mnie straca!" Napróżno sekundanci i mniemany nieboszczyk śpieszą za nim, już iest w domu, już chce zarżnąć się brzytwą, szczęściem Żona go wstrzymuie, Perukarz uspokaia się, oto wchodzi iego nieprzyiaciel, ściskaią się i poprzysięgli nigdy się nie wyzywać.

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Renne Jenerał z Nowogieorgiewska; Łaszczyński Jgn: Dzie: z Orzechowa; Zabokrzycki Alex: Dzie: z Gosławic; Krasnowski Rom: Dzie: z Jastrzębia.

D O N I E S I E N I A.

Prawnie zaięte Ruchomości, iako to: Stoliki, Stołki, Łóżka, Ławki, Szynkwas, Wódka, Piwo, w Warszawie przy ulicy Czerniakowskiej za Rogatkami pod Nr 3052, w dniu 25 Stycz:/6 Lute: r. b. o godzinie 11 z rana; w tymże dniu o godz: 3 z połud: w Pradze pod Warszawą przy ulicy Ząbkowskiej pod Nr 206, Szafa, Łóżka, Kanapa, Krzesła, Rądle, Biurko, Stoliki, Lustro i 3 Woły, przez publiczną licytacją sprzedane będą. *Grzegorz Zawadzki* Kom:.



KOCZ wiedeński w dobrym gu'cie, zdatny do podróży i iazdy w mieście, iest do sprzedania w Hotelu Drezdeńskim. Wiadomość w Kantorze Hotelu.

W dniu 24 Stycz:/6 Lutego r. b. o godz: 10 z rana, tu w Warszawie przy ulicy Targowej w sklepie pod Nr 962, prawnie zaięte Towary, iako to: Perkaliki w różnych gatunkach i kolorach, Merynosy, Muszliny w różne desenie, Materja półiedwabna w różne desenie, Płócienka w różnych kolorach i t. d., przez publiczną licytacją sprzedane będą.

K. A. Garbolewski K. T. C. G. M.

Osoba iadąca za parę dni do MOSKWY, życzy mieć Towarzysza podróży. O czem niezwłocznie dowiedzieć się można w domu na Senatorskiej ulicy na przeciw domu Rezlera na 2m piątrze na prawo ostatnie drzwi.

PANNA uzdatniona do wszelkich robot, dobrej konduity; życzy sobie przyiąć obowiązek w znakomitym domu w Warszawie lub na Prowincji, oraz iest uzdatniona do prowadzenia Gospodarstwa domowego. Wiadomość przy ulicy Piwnej Nr 13, na 2m piątrze.

Powziąłem pobocznie wiadomość, że nieiaki wyłudził od syna mego Szmula Gingold, pod opieką moią iako nieletniego będącego, podpis; ostrzegam zatem aby podpisu rzeczonego nikt nienabywał, gdyż ten podpis żadnego waloru niema wedle prawa, nadto dochodzić nieomieszkam ieżeliby kto na takowy namawiał. *Chaim Gingold.*

PIĘĆ POKOI, z MEBLAMI lub bez mebli, z STAJNIĄ i WOZOWNIĄ, są do wynaięcia każdego czasu w domu pod Nr 1767, na 1m piątrze przy ulicy Sto Jerskiej. Wiadomość powziąść można w tymże domu w mieszkaniu Adwokatowej Tuszewskiej lub od Bogusławskiej Mecenasowej w domu Nr 1771 L. A. przy ulicy Sto Jerskiej na 2m piątrze mieszkaiącej.



Zginęła SUCZKA z rassy Szpiców i Mopsów, a więcej Kondelek, biała, gładka, z czarną łatką na grzbiecie, około oczu czarna, uszy także czarne obcięte, ogon długi; kto ią odda pod Nr 733 przy ulicy Leszno, oprócz wdzięczności, otrzyma nagrody zł. 6.

Dziś rano zimna stopni 9. Wczoraj w południe 7.

TEATR WIELKI. Jutro, *Robert djabeł*, (ieżeli mróz nie przeszkodzi.)

Dziś w Kawiarni obok Ratusza, familja *Protzin*, grać i śpiewać będzie od godziny 5 do 10.

Dziś w Kawiarni w domu W. Grabowskiego przy ulicy Miodowej, Paulina *Prajs* i siostry *Zenger*, grać i śpiewać będą przedostatni raz przed odjazdem.

Dziś w Kawiarni na rogu ulic Bielańskiej i Tłomackiego w domu Lilpopa Nr 600, familja *Budlerów* grać i śpiewać będzie od godziny 5 do 10.

Dziś w Kawiarni przy ulicy Długiej pod Nr 557, familja *Iser* grać i śpiewać będzie od godzi: 5 do 10.

Jutro u Rogaskiego przy ulicy Długiej Nr 550, ŚNIADANIE: Sztufada woło: z kartof:, Pekeflejsz z chrzan:, Bigos chult:, Kiełbasa z muszt:, Kotlet z serdel:, Mostki ciele: z grosz:, Krupnik z perło: kaszy i Rosoł. KOLACJA: Kwiczoły skier:, Rozbratel etc.